

Sygn. akt VIII Ca 100/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 maja 2015 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu VIII Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Marek Lewandowski (spr.)
Sędziowie:	SSO Włodzimierz Jasiński SSO Jadwiga Siedlaczek
Protokolant:	st. sekr. sąd. Izabela Bagińska

po rozpoznaniu w dniu 6 maja 2015 r. w Toruniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. M.**

przeciwko (...) **Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K.**

przy udziale interwenienta ubocznego po stronie pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Oddział w P.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej i interwenienta ubocznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 24 października 2014 r.

sygn. akt I C 1325/12

1. **oddala obie apelacje;**

2. **zasądza od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. i interwenienta ubocznego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Oddział w P. na rzecz powódki A. M. kwotę 1.200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.**

VIII Ca 100/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 24 października 2014 r. Sąd Rejonowy w Toruniu w sprawie z powództwa A. M. przeciwko (...) Sp. z o.o. w K. przy udziale interwenienta ubocznego po stronie pozwanego (...) Sp. z o.o. Oddział w P. o zapłatę:

I. zasądził od pozwanego (...) Sp. z o.o. w K. na rzecz powódki A. M. 10.173,38 zł z ustawowymi odsetkami od 25 października 2012 r. do dnia zapłaty;

II. zasądził od pozwanego na rzecz powódki 2.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Toruniu 1.130,67 zł tytułem kosztów sądowych, od których zwolniona była powódka.

W uzasadnieniu rozstrzygnięcia Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 2 lipca 2014 r. podczas robienia zakupów w sklepie (...) powódka A. M. przewróciła się na rozlanej przez dziecko innej klientki sklepu cieczy (napoju). Oba zdarzenia zostały zarejestrowane przez kamerę monitoringu. Z nagrania wynika, iż między pierwszym zdarzeniem, tj. rozlaniem napoju a upadkiem powódki upłynęło nieco ponad 11 minut. Do wypadku doszło w ruchliwej części hali sklepowej, w szerokim przejściu pomiędzy dwoma rzędami regałów z półkami. W międzyczasie nieopodal miejsca rozlania napoju przeszło kilkudziesięciu klientów. Nie pojawił się natomiast żaden pracownik pozwanego. Pełniąca w tym dniu dyżur na serwisie dziennym D. J. przebywała w tym czasie na linii kas, gdzie opróżniała kosze na śmieci. Nie otrzymała informacji o rozlanej cieczy, została powiadomiona dopiero po upadku powódki.

Sąd Rejonowy ustalił także, że w dniu wypadku powódka zgłosiła się do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego (...)w T., gdzie wykonano badanie RTG, stwierdzono skręcenie kręgosłupa szyjnego, zalecono kołnierz ortopedyczny i leki przeciwbólowe oraz kontynuację leczenia w poradni chirurgicznej. W związku z utrzymującym się bólem powódka była konsultowana w poradni neurologicznej. Do 24 lipca 2011 r. przebywała na zwolnieniu lekarskim. Przez pierwsze dwa tygodnie leżała w łóżku, odczuwała nudności i bóle głowy. Przez okres ok. miesiąca nosiła kołnierz ortopedyczny. W okresie od 1 sierpnia do 1 września 2011r. przyjęła dziesięć zabiegów fizjoterapeutycznych w (...) Przychodni Rehabilitacyjnej. Otrzymała odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w kwocie ok. 3000zł. Na skutek wypadku doznała 5%-owego trwałego uszczerbku na zdrowiu w postaci ograniczenia ruchomości odcinka szyjnego kręgosłupa.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd Rejonowy przytoczył w pierwszej kolejności treść art. 415 k.c. i dokonał wykładni tego przepisu. Sąd ten zwrócił uwagę, że ustawodawca nie zdefiniował na gruncie kodeksu cywilnego pojęcia winy. Jako zawinione mogą być kwalifikowane wyłącznie zachowania bezprawne, tj. czyny zakazane przez obowiązujące przepisy prawne, jak też zachowania sprzeczne z zasadami współżycia społecznego albo dobrymi obyczajami. Zarzut winy nieumyślnej można postawić sprawcy tylko wówczas, gdy ustalona zostanie naganność decyzji, jaką sprawca podjął w konkretnej sytuacji, nieświadomości możliwości bezprawnego zachowania albo bezpodstawnie sądząc, że go uniknie. Właściwym kryterium oceny jest wówczas należyta staranność, o której mowa w art. 355 k.c. Jej naruszenia należy oceniać z punktu widzenia obiektywnego wzorca zapobiegliwego człowieka, który stawiany w określonych sytuacjach postąpiłby w pewien sposób, a oznaczonych czynności zaniechał. Wynikający z zasad współżycia społecznego ogólny nakaz niewyrządzania drugiemu szkody uzasadnia – w konkretnych okolicznościach – podjęcie niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania szkody na osobie lub mieniu.

Przenosząc te rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd I instancji zauważył, że pozwanego obciążał obowiązek sprzątnięcia pomieszczeń hipermarketu (...), wynikający z umowy zawartej 1 kwietnia 2009 r. W jego ramach mieściło się również bieżące usuwanie zanieczyszczeń posadzki w hali sprzedaży, w ramach usługi określonej przez strony jako tzw. serwis dzienny.

Zdaniem Sądu a quo - wbrew stanowisku pozwanego - z umowy nie wynika, aby obowiązek ten aktualizował się dopiero po otrzymaniu zgłoszenia od pracownika sklepu. Z uwagi na wielkość sklepu jeden pracownik serwisu dziennego nie był w stanie w odpowiednim czasie zareagować na wszystkie przypadki zabrudzenia posadzki. We wcześniejszym okresie pozwany wykonywał umowę przy pomocy większej liczby osób. Została ona jednak ograniczona

z uwagi na zmniejszenie wynagrodzenia należnego pozwanemu na podstawie kolejnej umowy. Pomimo tego pozwany podjął się wykonać określoną usługę za określonym wynagrodzeniem. Nie uszło uwagi Sądu, że pozwany w toku procesu twierdził, iż ze względu na rachunek ekonomiczny umowa nie mogła być wykonywana przy zaangażowaniu większej liczby pracowników. W ocenie Sądu Rejonowego oznacza to, że pozwany podjął zobowiązanie, którego – przy zachowaniu reguł opłacalności – nie mógł należycie wykonać. Nie jest to jednak okoliczność, która zwalniałaby go z odpowiedzialności za jego nienależyte wykonanie. W okolicznościach sprawy, nienależyte wykonanie zobowiązania umownego skutkowało jednocześnie stworzeniem sytuacji zagrażającej zdrowiu klientów sklepu, co z kolei stanowi naruszenie, zasad współżycia społecznego i skutkuje odpowiedzialnością za szkodę wyrządzoną powódce na podstawie art. 415 k.c. (w zw. z art. 430 k.c., względnie art. 416 k.c.). W opinii Sądu a quo według utrwalonego poglądu w przypadku osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych nie ma potrzeby stwierdzenia zaniedbania konkretnej osoby, a dla przyjęcia odpowiedzialności za szkodę wystarczająca jest możliwość przypisania tzw. winy anonimowej.

Oceny żądania powódki zasądzenia zadośćuczynienia Sąd Rejonowy dokonał na podstawie wykładni przepisu art. 445 § 1 k.c., dostrzegając, że cytowany przepis nie wskazuje żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, pozostawiając to do oceny sądu. Nie uszło uwagi Sądu, że powódka na skutek wypadku doznała skręcenia kręgosłupa szyjnego. Poza cierpieniami fizycznymi odczuwała negatywne konsekwencje psychiczne, związane z koniecznością noszenia przez dłuższy czas kołnierza ortopedycznego. Doznany przez powódkę uraz skutkuje trwałym uszczerbkiem na zdrowiu, co oznacza, iż będzie ona odczuwać skutki wypadku do końca życia. Uwzględniając zakres cierpień fizycznych i psychicznych doznanych przez powódkę Sąd a quo uznał, iż kwota 10.000 zł będzie adekwatna do rozmiaru poniesionej przez nią krzywdy. Podniesiony przez pozwanego zarzut przyczynienia się do powstania szkody, nie jest w ocenie tego Sądu uzasadniony, albowiem powódce nie sposób przypisać naruszenia jakichkolwiek reguł ostrożności. Z kolei odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy, przysługujące od pracodawcy lub Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, nie podlega zaliczeniu na poczet zadośćuczynienia należnego według prawa cywilnego, jednak powinno być uwzględnione przy określaniu jego wysokości. W ocenie Sądu Rejonowego nie może ująć uwadze, iż świadczenie to zawiera w sobie nie tylko element zadośćuczynienia, ale również odszkodowania, a ponadto jest finansowane z funduszy pochodzących ze składek ubezpieczonych, co nie pozostaje bez znaczenia dla określenia jego wpływu na wysokość zadośćuczynienia. W okolicznościach sprawy żądanie pozwu było umiarkowane i otrzymanie przez powódkę odszkodowania w wysokości ok. 3.000 zł z ZUS nie stało na przeszkodzie jego uwzględnieniu w całości.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji powódka udowodniła również, że w związku z wypadkiem poniosła koszty leczenia w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. Nie uszło uwagi tego Sądu, że powódka przedstawiła w toku procesu dowody zakupu leków, kołnierza ortopedycznego i gazy. Związek tych wydatków z urazem potwierdziła opinia biegłej B. B.. Z kolei jeśli chodzi o zwrot kosztów dojazdów na zabiegi rehabilitacyjne, to w opinii Sądu a quo powódka wykazała, iż poniosła te wydatki w łącznej wysokości 100,86 zł, przedkładając dwa paragony za paliwo.

W opinii Sądu Rejonowego zobowiązanie do naprawienia szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym jest typowym zobowiązaniem bezterminowym, wobec czego dłużnik powinien spełnić swoje świadczenie niezwłocznie po wezwaniu (art. 455 k.c.). Uchybienie temu terminowi skutkuje powstaniem, po stronie wierzyciela, roszczenia o zapłatę odsetek w wysokości ustawowej (art. 481 § 1 i 2 k.c.). In casu pozwany został wezwany do zapłaty dochodzonej kwoty pismem z 25 października 2011 r. W związku z tym w ocenie Sądu a quo żądanie odsetek od dnia wniesienia pozwu, tj. 25 października 2012 r. było uzasadnione.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach postępowania Sąd Rejonowy wskazał przepis art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz art. 83 ust. 2 i 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli pozwany i interwenient uboczny po stronie pozwanej, którzy zaskarżyli go w całości.

W swojej apelacji interwenient uboczny (...) sp. z o.o. Oddział w P. zarzucił naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 65 § 2 k.c. poprzez dokonanie błędnej interpretacji umowy ramowej, zawartej 1 kwietnia 2009 r. pomiędzy pozwanym a (...) sp. z o.o., a konsekwencji przyjęcie, iż pozwany zobowiązany był do bieżącego usuwania zanieczyszczeń posadzki w hali sprzedaży w ramach tzw. serwisu dziennego bez uprzedniego zawiadomienia go o zanieczyszczeniu sklepu przez pracowników sklepu, podczas gdy z załącznika nr 2 do ww. umowy wynika, że obowiązek ten aktualizuje się po wezwaniu przez głośnik/telefon komórkowy/sygnal dźwiękowy – urządzenia udostępnione przez obiekt,

b) art. 415 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że do przedmiotowej szkody doszło z winy pozwanego, podczas gdy nie doszło do nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego, a w konsekwencji nie zaniechał on wykonania ciężącego na nim obowiązku zapobiegnięcia powstaniu szkody.

Na podstawie powyższych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz interwenienta ubocznego kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Natomiast w apelacji pozwanego zarzucono naruszenie:

1) art. 233 k.p.c. polegające na przekroczeniu zasad swobodnej oceny dowodów, na naruszeniu zasad logiki i doświadczenia życiowego oraz polegające na niewłaściwej ocenie zebranego materiału dowodowego, w szczególności wyciągnięcia błędnych wniosków z zebranego materiału dowodowego, poprzez pominięcie przez Sąd części materiału dowodowego, z którego wynika, że pozwana właściwie wykonała usługę,

2) art. 415 k.c. polegające na przyjęciu odpowiedzialności cywilnej pozwanej wobec:

- uznania, że Spółce można przypisać winę, przejawiającą się w niedochowaniu należytej staranności w trakcie wykonywani usług utrzymania czystości, podczas gdy ustalony przez Sąd stan faktyczny nie pozwalał na przypisanie spółce winy,

- uznania przez Sąd, że odpowiedzialność pozwanej wynika z tego, że do sprzątnięcia obiektu nie były użyte wystarczające środki, w tym osobowe, kiedy bezsporne jest, że do ustalenia środków oraz ilości personelu dochodziło poprzez ustalenia dokonane z (...),

- przyjęcia przez Sąd I instancji, że spółka nie powinna podejmować zobowiązania, którego nie mogła należycie wykonać, przy zachowaniu reguł opłacalności,

3) art. 445 § 1 k.c. polegające na uznaniu przez Sąd, że kwota 10.000,-zł jest sumą odpowiedzialnością tytułem zadośćuczynienia,

4) art. 471 k.c. polegające na przyjęciu odpowiedzialności cywilnej pozwanej, wobec stwierdzenia jej winy, przejawiającej się tym, że pozwana podjęła się zobowiązania, którego nie była w stanie wykonać, w sytuacji kiedy spółka zrealizowała należycie wymagania nałożone na nią przez (...) umową o świadczenie usług sprzątnięcia.

Na podstawie powyższych zarzutów pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania sądowego wraz z kosztami zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na obie apelacje powódka wniosła o ich oddalenie i zasądzenie od pozwanego i interwenienta ubocznego na rzecz powódki kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje.

Apelacje pozwanego i interwenienta ubocznego jako bezzasadne nie zasługiwały na uwzględnienie.

Na wstępie należy zauważyć, iż ustalenia faktyczne Sądu I instancji były prawidłowe, znajdowały wsparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, ocenionym należycie, bez naruszenia granic swobody sędziowskiej. W konsekwencji Sąd Okręgowy podzielił je w całości i przyjął za własne. W związku z tym nie istniała już potrzeba ich szczegółowego powtarzania (por. postanowienie SN z dnia 19 czerwca 2013 r., I CSK 156/13, LEX nr 1365587).

Przechodząc natomiast do kwestii stricte merytorycznych, wskazać należy, iż w ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji dokonał właściwej subsumpcji przepisów prawnych pod ustalony stan faktyczny i z powyższego wyciągnął prawidłowe i w pełni uzasadnione wnioski. Zarzuty apelacyjne nie zasługiwały na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności za bezzasadny należało uznać zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 k.p.c. przez dowolną ocenę dowodów. W orzecznictwie podkreśla się bowiem, że kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, zadowalających dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (tak: postanowienie SN z 10 stycznia 2002 r. sygn. II CKN 572/99, Lex nr 53136). Jeśli tylko z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Jedynie wówczas, gdy brak jest logiki w wysnuwaniu wniosków ze zgromadzonego materiału dowodowego lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza reguły logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyrok SN z 27 września 2002 r., II CKN 817/00, Lex nr 56906). Taka sytuacja nie występuje w nin. sprawie.

Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd a quo dokonał prawidłowych ustaleń stanu faktycznego. Okoliczność, że (...) nie nakładał na pozwaną spółkę kar umownych za nienależyte wykonanie umowy, ani nie stwierdził żadnych usterek w zakresie realizacji umowy oraz wypłacił jej w całości wynagrodzenie za wykonaną usługę, nie stanowi dowodu prawidłowości zachowania pozwanej w zakresie usunięcia plamy cieczy, której pozostawienie przez ponad 11 minut spowodowało upadek powódki. Podobnie należy ocenić posiadanie przez pozwaną w dacie zdarzenia certyfikatu ISO 9001:2000, czy fakt podnoszenia przez pracowników pozwanej kwalifikacji zawodowych i ich udziału w periodycznych szkoleniach.

Jak trafnie ustalił Sąd Rejonowy na podstawie korespondujących ze sobą zeznań świadków D. Ś., V. S. i D. J. na obiekcie w dniu zdarzenia pracowało 2 pracowników. Serwisantka miała obowiązek chodzić po sklepie i na bieżąco reagować (zeznania D. Ś.). Czas reakcji serwisanta zależał od miejsca, w którym się znajdował i odległości od miejsca zdarzenia. Zdaniem świadka D. Ś., gdyby było trzech, czterech serwisantów na sklepie, to udałoby się uniknąć wszelkich zabrudzeń. Z kolei z zeznań V. S. wynikało, że w chwili zdarzenia pracownik pozwanej znajdował się na linii kas, usuwał tam śmieci. Po otrzymaniu wezwania na wewnętrzny telefon udał się na miejsce zdarzenia, ale powódki już tam nie było. Potwierdziła to świadka D. J., która zeznała również, że w przypadku, gdyby zauważyła jakąś plamę, to winna poinformować centralę i wezwać pracownika z maszyną. Takiego zawiadomienia mógł dokonać również dyrektor, ochrona i pracownicy (...). W momencie upadku powódki świadka przebywała w linii kas i od zawiadomienia w ciągu 3 minut była na miejscu; gdy dojechała na miejsce rozlania cieczy, powódki już tam nie było.

Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd I instancji nie dokonał też błędnej interpretacji umowy ramowej zawartej 1 kwietnia 2009 r. Z załącznika nr 2 do tej umowy wynika, że w ramach serwisu dziennego pozwany zobowiązał się w odniesieniu do hali sprzedaży do bieżącego, niezwłocznego sprzątnięcia/usuwania zabrudzeń i zanieczyszczeń (w tym również wykonywanie zadań Zleceniobiorcy ujętych w rozliczanych przez sprzątnięcie standardowe w zakresie niezbędnym do utrzymania bieżącej czystości w obiekcie) – po wezwaniu przez głośnik/telefon komórkowy/sygnal dźwiękowy – urządzenia udostępnione przez obiekt. Nie sposób zgodzić się ze skarżącym, że treść tego postanowienia umownego jednoznacznie wskazuje, że obowiązek usuwania bieżących zanieczyszczeń przez pracowników pozwanego aktualizował się dopiero po powiadomieniu go o konieczności podjęcia takich działań.

Nie można tracić z pola widzenia, że z zeznań świadków – pracowników pozwanej wynika jednoznacznie, że do obowiązków serwisanta w ramach serwisu dziennego zaliczali oni jednolicie sprawdzanie na bieżąco wystąpienia wszelkich zabrudzeń/zanieczyszczeń i niezwłoczne usuwanie ich, ewentualnie informowanie o tym centrali pozwanej celem wezwania pracownika obsługującego maszynę sprzątającą. Nie przypadkiem powołane przez skarżącego postanowienie umowne nie wskazuje podmiotu, który miałby informować pozwaną o zabrudzeniach/zanieczyszczeniach. Jak wynika z zeznań D. J. to właśnie ona najczęściej informowała centralę o tych zabrudzeniach celem skorzystania z maszyny sprzątającej. Niestety jedna osoba – serwisantka, sprawdzająca na bieżąco stan sklepu, nie była w stanie zauważyć, ani w odpowiednim czasie zareagować i powiadomić niezwłocznie osobę obsługującą maszynę sprzątającą o konieczności usunięcia zanieczyszczenia.

Zgodnie z art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Jak trafnie przyjmuje się w doktrynie i judykaturze przytoczony in extenso przepis nakazuje uwzględniać przy interpretacji umowy indywidualny jej cel. Żeby można było mówić o istnieniu takiego celu, musi on być wspólny dla obu stron albo przynajmniej musi to być cel, do którego zmierza jedna ze stron i który zakomunikowała ona drugiej stronie, a ta druga strona zawierając umowę go akceptuje.

Zdaniem Sądu Okręgowego pozwana nie wykazała w toku procesu, że celem cytowanego wcześniej postanowienia umownego było wyłączenie jej odpowiedzialności za skutki zanieczyszczeń/ zabrudzeń, o których nie została powiadomiona przez pracowników Reala. Przeciwnie, celem wprowadzenia tego zapisu do umowy było umożliwienie pozwanej szybszego reagowania i usuwania zabrudzenia/zanieczyszczenia przy wykorzystaniu urządzeń udostępnionych przez obiekt. Jak wynika z zeznań D. J. z urządzeń tych mogli korzystać zarówno pracownicy pozwanej, jak i pracownicy Reala i ochrony.

W opinii Sądu II instancji nie zasługiwał również na aprobatę zarzut naruszenia art. 415 k.c. Jak trafnie uznał Sąd a quo usunięcie przez pracownika pozwanej plamy cieczy, na której poślizgnęła się powódka, było znacznie spóźnione i doprowadziło do powstania szkody.

W doktrynie i judykaturze panuje przekonanie, że dla przypisania niedbalstwa sprawcy szkody konieczne jest ustalenie, że w konkretnych okolicznościach danego przypadku sprawca mógł zachować się z należytą starannością. Nie sposób zgodzić się ze skarżącym, że należycie wywiązał się z obowiązków umownych. Trzeba przypomnieć, że obowiązek ten polegał na niezwłocznym usunięciu zabrudzenia/zanieczyszczenia. In concreto do usunięcia plamy cieczy doszło zaś po ok. 15 minutach od chwili jej powstania. Wynika to z zapisu nagrania oraz zeznań D. J., która przyznała, że po ok. 3 minutach od chwili zgłoszenia zabrudzenia pojawiła się na miejscu zdarzenia. Nieprzypadkowo w chwili przybycia do tego miejsca świadek nie zastała już powódki, która krótko po upadku zgłosiła personelowi sklepu fakt powstania szkody. Jak trafnie ocenił to Sąd a quo nienależyte wykonanie zobowiązania umownego skutkowało stworzeniem sytuacji zagrażającej zdrowiu klientów sklepu i prowadziło w tych okolicznościach do przypisania pozwanej odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 415 k.c.

Chybiony okazał się również zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. polegający na twierdzeniu skarżącego, że ustalona przez Sąd I instancji kwota zadośćuczynienia nie uwzględnia okoliczności sprawy i zdaniem apelującego jest zawyżona. Ze stanowiskiem tym nie sposób się zgodzić.

Na wstępie należy podkreślić, że w orzecznictwie za utrwalony należy uznać pogląd, że ocena rozmiaru krzywdy leży w granicach swobodnego uznania sędziowskiego, a jej podważenie jest możliwe tylko wtedy, gdy sąd naruszył zasady ustalania wysokości zadośćuczynienia. Zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. może być skuteczny w zasadzie tylko wtedy, gdy kwestionowane orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości zadośćuczynienia, czyli gdy kwota ta jest wyraźnie czy wręcz rażąco wygórowana lub zaniżona w stosunku do poniesionej przez poszkodowanego krzywdy. Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę

emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne i fizyczne. Zadośćuczynienie powinno mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość.

(por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 23 grudnia 2014 r., I ACa 1379/14LEX nr 1659072).

W judykaturze panuje również trafne zapatrywanie, że w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia należy wziąć pod uwagę między innymi rodzaj i stopień intensywności cierpień fizycznych lub psychicznych, czas ich trwania, nieodwracalność skutków urazu, wpływ skutków wypadku na dotychczasowy styl życia pokrzywdzonego, rodzaj dotychczas wykonywanej przez niego pracy zarobkowej, szanse na przyszłość, a także poczucie nieprzydatności społecznej czy wywołaną następstwem deliktu bezradność życiową pokrzywdzonego.

(por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2015 r., V CSK 317/14, LEX nr 1666914)

Przenosząc te rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, nie sposób przeoczyć, że zakres cierpień fizycznych Sąd a quo ocenił w oparciu o opinie biegłych. Nie można przy tym pominąć, że w przed wypadkiem powódka była zdrową, aktywną, 32-letnią kobietą. Na skutek przedmiotowego zdarzenia jej sprawność fizyczna uległa istotnemu pogorszeniu. Bezpośrednio po wypadku powódka nosiła kołnierz ortopedyczny przez okres ok. miesiąca; leczyła się w Poradni Chirurgicznej i Rehabilitacyjnej; nadto w związku z dolegliwościami bólowymi brała leki przeciwbólowe, rozluźniające mięśnie i poprawiające krążenie mózgowe. Biegły ortopeda stwierdził, że wskutek upadku powódka doznała skręcenia odcinka szyjnego kręgosłupa skutkującego trwałym uszczerbkiem na zdrowiu w postaci ograniczeń ruchomości tego odcinka, który ocenił na 5%. Trzeba też podkreślić, że powódka do tej pory – pomimo upływu ponad 3 lat od zdarzenia - odczuwa ból przy ruchach skrętnych szyi.

W rezultacie w opinii Sądu Okręgowego, skarżący nie przedstawił argumentów, które by uzasadniały korektę wysokości zasądanego zadośćuczynienia. Przyznana przez Sąd a quo kwota 10.000,-zł tytułem zadośćuczynienia uwzględnia okoliczności sprawy, nie jest z pewnością rażąco wygórowana, nawet jeśli się zważy na przyznane powódce przez ZUS odszkodowanie w kwocie ok. 3.000,-zł

Wbrew stanowisku apelującego Sąd Rejonowy nie dopuścił się również naruszenia przepisu art. 471 k.c. Nie przypadkiem Sąd ten wskazał jako podstawę odpowiedzialności pozwanego przepisy o czynach niedozwolonych, a nie przepis art. 471 k.p.c., regulujący odpowiedzialność strony umowy za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy.

Z podanych względów Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie 1 (pierwszym) wyroku. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1-3, 99, 108 § 1 i 107 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 i § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity: Dz.U z 2013 r., poz. 490). Należy zauważyć, że wniesienie przez interwenienta ubocznego odrębnej apelacji wywołało potrzebę złożenia przez powódkę odrębnej odpowiedzi na apelację i usprawiedliwiało zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania odwoławczego zarówno od pozwanej, jak interwenienta ubocznego.
